

## GÓRNICZA "SOLIDARNOŚĆ": JESTEŚMY PRZECIWNII KIERUNKOWI POLITYKI ENERGETYCZNEJ I KLIMATYCZNEJ

Górnicza Solidarność "wyraża stanowczy sprzeciw wobec obecnego kierunku polityki energetycznej i klimatycznej polskiego rządu oraz działań podejmowanych przez poszczególne ministerstwa wobec sektora górnictwa węglowego" - napisano w petycji, którą związkowcy przedstawili posłom PIS.

"Kompletny chaos, z jakim mamy obecnie do czynienia w tych dziedzinach, rodzi niezwykle poważne konsekwencje i powoduje coraz większy społeczny niepokój, szczególnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim" - głosi poniedziałkowe stanowisko górnicznej "S".

W poniedziałek rano przedstawiciele związku przedstawili swoją petycję w kilku biurach poselskich parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości, m.in. w Katowicach (w biurze pos. Bożeny Borys-Szopy), Rudzie Śląskiej (w biurze wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego) i Jastrzębiu-Zdroju (w biurze pos. Grzegorza Matusiaka). W Sosnowcu związkowcy lider górnicznej "S" Bogusław Hutek zastał zamknięte biuro, zapowiedział jednak, że wróci później, aby petycja dotarła także do pos. Ewy Malik.

Jak mówił w Katowicach Bogusław Hutek, adresowana do parlamentarzystów i przedstawicieli rządu petycja ma uświadomić im powagę sytuacji oraz wagę problemów, przed jakimi stoi górnictwo. Zdaniem szefa górnicznej "S", zarówno projekt polityki energetycznej, zakładający w perspektywie zmniejszenie udziału węgla w energetyce, jak i obecne działania rządu wobec branży górnicznej, nie służą przyszłości górnictwa oraz Śląska i Zagłębia.

"Trzeba oddać ministrowi energii Krzysztofowi Tchórzewskiemu i wiceministrowi Grzegorzowi Tobiszowskiemu, że w 2015 r. i kolejnych latach podjęli działania, które postawiły górnictwo na nogi. Dziś zadajemy pytanie: po co, skoro dziś podejmują działania, które mogą to górnictwo na nowo położyć" - powiedział Hutek.

W swojej petycji przedstawiciele górnicznej "S" ocenili, że Solidarność dołożyła "wszelkich starań, aby doprowadzić do konstruktywnego dialogu z rządem Zjednoczonej Prawicy w kluczowych dla polskiej gospodarki obszarach", jednak - według związkowców - ich pisma i propozycje rozwiązań "pozostawały bez odpowiedzi ze strony rządu lub były traktowane po macoszemu".

"Tak było m.in. w przypadku przegranych z kretesem przez polski rząd negocjacji dotyczących reformy systemu handlu emisjami EU ETS, czy podczas formułowania strategii i celów do osiągnięcia przez polską prezydencję szczytu COP24 w Katowicach. Lekceważące podejście rządu do współpracy ze stroną społeczną przyniosło opłakane skutki. Nie byłoby gigantycznego zamieszania związanego z cenami energii elektrycznej, gdyby podczas unijnych negocjacji w sprawie systemu handlu emisjami rząd skorzystał ze wsparcia oraz rozwiązań proponowanych przez Solidarność" - czytamy w poniedziałkowej petycji.

W ocenie związkowców, przedstawiany podczas grudniowego szczytu klimatycznego ONZ w Katowicach "przekaz rządu był niespójny, chaotyczny i wewnętrznie sprzeczny".

"Do dziś nie przedstawiono polskim obywatelom rzetelnej informacji dotyczącej tego, co zawiera tzw. Pakiet Katowicki przyjęty na COP24, oraz jakie konsekwencje ten dokument niesie dla polskiej gospodarki. Oficjalnie ogłoszono sukces, jednak patrząc przez pryzmat wypowiedzi przedstawicieli obozu rządzącego wygłaszanych podczas szczytu w Katowicach, trudno podzielać ten optymizm. Wypowiedzi te w mniejszym lub większym stopniu wpisywały się w główny nurt obowiązujący na COP24 - nurt dekarbonizacji, odejścia od węgla, który dla naszego kraju, a szczególnie dla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oznacza gospodarczą śmierć oraz trwałe zubożenie społeczeństwa" - oceniają związkowcy.

Jak wskazali w petycji, "uzupełnieniem tych nieodpowiedzialnych wypowiedzi są realne działania podejmowane w ostatnim czasie oraz rażące zaniechania lub absolutna beczynność dotycząca priorytetowych dla naszej branży przedsięwzięć. Wymienić tu należy choćby całkowite pominięcie nowoczesnych technologii węglowych w rządowych programach walki ze smogiem, brak realizacji Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce, czy też zapowiedź drastycznego ograniczenia udziału węgla w polskim miksie energetycznym, zapisana w projekcie Polityki energetycznej Polski do 2040 roku".

Według przedstawicieli Solidarności, również jeden ze sztandarowych projektów obecnego rządu - Program dla Śląska - "nie jest realizowany w obszarach związanych z innowacjami w energetyce i górnictwie". "Mimo licznych zapowiedzi nie odnotowaliśmy żadnej aktywności rządzących w zakresie obniżenia ogromnych obciążeń publicznoprawnych górnictwa. Do dnia dzisiejszego strona społeczna nie otrzymała zestawienia celów, na które przeznaczane mają być środki z notyfikowanego przez Komisję Europejską programu restrukturyzacji górnictwa" - wliczają w petycji działacze "S".

Sytuację w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie od półtora tygodnia trwa spór związany m.in. z odwołaniem (przy sprzeciwie związków) dwojga członków zarządu spółki, górnicza "S" uważa za "najbardziej bulwersujący przykład opartego na niejasnych intencjach podejścia rządu do górnictwa oraz lekceważenia strony społecznej". W ocenie związkowców, "całkowitą odpowiedzialność" za sytuację w JSW ponosi minister energii Krzysztof Tchórzewski.

"Jedynym celem niedawnych zmian personalnych w zarządzie JSW, przeprowadzonych bez żadnych merytorycznych podstaw oraz pomimo zdecydowanego sprzeciwu strony społecznej, jest umożliwienie wytransferowania pieniędzy ze spółki, na co nie zgadzał się zarząd pod kierownictwem prezesa Daniela Ozona. Chodzi o środki zgromadzone na tzw. funduszu stabilizacyjnym spółki. Te pieniądze wypracowane przez załogi kopalń mają stanowić zabezpieczenie dla JSW na wypadek pogorszenia koniunktury na rynku węgla koksowego. Jak wynika z analiz ekspertów, dekoniunktura może nastąpić już w przyszłym roku" - czytamy w petycji. Wcześniej minister Tchórzewski zdementował informację o chęci wykorzystania środków z funduszu stabilizacyjnego JSW na inne cele.

Sytuacja w JSW jeszcze w poniedziałek ma być tematem spotkania ministra Tchórzewskiego i wiceministra Tobiszowskiego ze związkowcami z jastrzębskiej spółki. Według nieoficjalnych informacji, spotkanie rozpocznie się o godz. 14. w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Niewykluczone, że wezmą w nim udział także przedstawiciele górnictwa oraz śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

"Krajowa Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność nie dopuści do sytuacji, w której za realizację partykularnych interesów polityków po raz kolejny płacić będą górnicy. Dlatego też żądamy od parlamentarzystów ziemi śląskiej podjęcia kroków na rzecz uzdrowienia polityki rządu wobec naszej branży oraz odsunięcia od podejmowania decyzji o kluczowym znaczeniu dla sektora wydobywczego osób, które całkowicie utraciły zaufanie górników. I przypominamy, że mieszkańcy

naszego regionu już za kilka miesięcy będą mieli okazję, aby przy urnach wyborczych ocenić postawę i zasługi dotychczasowych parlamentarzystów dla społeczności Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego" - podsumowali swoją poniedziałkową petycję związkowcy.

ML/PAP